Nie myśl tylko o sobie
Pomóż innym
Złóż datek NA „POMOC ZIMOWĄ"

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 279
LUBLIN
PONIEDZIAŁEK 13 PAŹDZIERNIK 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Niepodległość Polski jest naszym najdroższym SKARBEM

Przemówienie sekretarza generalnego KC PPR Władysława Gomułki - Wiesława na plenum Komitetu Centralnego Partii

WARSZAWA (PAP). Na plenarnym zebraniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w dniu 11 bm. sekretarz generalny Partii Władysław Gomułka-Wiesław — wygłosił zasadnicze przemówienie oświetlające obecną sytuację polityczną.

Powszechne zainteresowanie i poruszenie na międzynarodowej arenie politycznej wywołała narada informacyjna przedstawicieli partii komunistycznych z udziałem Polskiej Partii Robotniczej. Istnieją ważkie powody, które skłoniły przedstawicieli marksistowskich partii robotniczych 9-ciu krajów do naradzenia się między sobą i do powzięcia decyzji utworzenia Biura Informacyjnego tych partii. W obliczu hałaśliwej kampanii reakcji światowej, która nazywa naradę „odrodzeniem Kominternu", „ofensywą partii robotniczych przeciwko Stanom Zjednoczonym" itp., należy wyjaśnić wyraźnie o co chodzi partiom robotniczym, z kim i z czym walczą i w imię jakich celów.

Partiom robotniczym chodzi o najżywotniejszą dla wszystkich narodów sprawę — o skierowanie rozwoju sytuacji międzynarodowej na drogę trwałego pokoju, chodzi o pokrzyżowanie agresywnych planów określonych kół imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych, chodzi o wolność, niepodległość i suwerenność wszystkich narodów.

Pragniemy utrzymania przyjaźni między wszystkimi państwami

Z dążenia do zbudowania trwałego pokoju, które ogarnęło wszystkie ludy świata po zakończeniu drugiej wojny światowej, zrodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Z głęboką wiarą, otuchą i nadzieją czytał każdy szary człowiek pracy wzniosłe zapowiedzi, zawarte w karcie Narodów Zjednoczonych, które postanowiły zespolić swoje wysiłki, aby uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny, przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, stworzyć warunki, w których będzie mogła panować sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań międzynarodowych, przyczynić się do postępu społecznego i podniesienia stopy życiowej przy większej wolności, stosować tolerancję i żyć wspólnie w pokoju, dla którego należy zjednoczyć wszystkie siły, zapewnić użycie sił zbrojnych tylko do wspólnych interesów, zużytkować urządzenia międzynarodowe dla popierania postępu gospodarczego i społecznego narodów.

Kartę tę podpisali przedstawiciele różnych krajów świata. Podpisały ją również trzy wielkie mocarstwa — Stany Zjednoczone, W. Brytania, i Związek Radziecki. Podpisał ją i Rząd Polski, który kształtował i nadal będzie kształtował linię polskiej polityki w myśl powyższych zasad. Głównym hasłem Polskiej Partii Robotniczej w zagranicznej polityce Polski tak w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, było hasło utrzymania jedności i współpracy 3 głównych mocarstw.

Partia nasza stale podkreślała, że Polska pragnie utrzymywać dobre i przyjazne stosunki tak ze związkiem Radzieckim i krajami słowiańskimi, jak też ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i innymi państwami kapitalistycznymi. Praktyka nasza potwierdziła tę zasadę. PPR wychodzi bowiem z założenia, że różnice ustrojowe nie stanowią przeszkody zgodnej współpracy różnych państw.

Na broni atomowej nie można opierać pokoju

Pomimo, że karta Narodów Zjednoczonych obowiązuje jednakowo wszystkich jej sygnetariuszy — rządy niektórych państw kapitalistycznych dowiodły w ciągu 2-letniego istnienia ONZ, że traktują tę kartę jako parawan, za którym uprawiają politykę wręcz przeciwną przyjętym zobowiązaniom i sprzeczną z interesami pokoju.

Zasadniczym i naczelnym warunkiem pokoju jest powszechne rozbrojenie wszystkich państw z największymi mocarstwami świata na czele, a co najmniej, na początek, wydatne ograniczenie zbrojeń. Skłonność do strzelania z armat wzrasta proporcjonalnie do wzrostu ich liczby. Nowoczesne środki masowego totalnego zniszczenia jeszcze bardziej wymagają ograniczenia zbrojeń i wyrzeczenia się przez wszystkie państwa zastosowania tych środków. Narody świata, a wśród nich i naród polski, z wielką radością powitały projekt ograniczenia zbrojeń przedstawiony przez delegację radziecką na poprzedniej sesji ONZ. Pomimo, że projekt ten stał się wówczas podstawą dyskusji i Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę o konieczności redukcji zbrojeń — w ciągu 10 miesięcy, jakie upłynęły od tego czasu, wyścig zbrojeniowy trwa. Uchwała pozostała świstkiem papieru, za co ponoszą odpowiedzialność przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, którzy dowiedli swym postępowaniem, że są faktycznie przeciwni rozbrojeniu.

Również wszelkie próby, zmierzające do skłonienia rządu Stanów Zjednoczonych, aby zaprzestały produkcji broni atomowej i zniszczyły zapasy tej broni, którą należy poddać międzynarodowej kontroli — nie dały rezultatu. Stany Zjednoczone paraliżują systematycznie wszelkie zamierzenia Komisji atomowej wbrew swym gołosłownym oświadczeniom, odrzucają wszelkie propozycje, zmierzające do usunięcia tego miecza Damoklesa, wiszącego nad całą ludzkością.

Wobec takiego faktu, co mogą być warte różne gołosłowne oświadczenia, składane od czasu do czasu przez reprezentantów Stanów Zjednoczonych o pokojowych tendencjach polityki amerykańskiej. Na broni atomowej nie można opierać pokoju międzynarodowego świata.

Plan Marshalla to plan podboju świata przez kapitał amerykański

Ta niechęć do rozbrojenia dyktowana jest Stanom Zjednoczonym dążeniem monopolistycznego kapitału amerykańskiego, do podporządkowania sobie całego świata. Kapitał ten widzi drogę do dalszego pomnożenia swoich bogactw i do oddalenia kryzysu tylko w monopolistycznym opanowaniu rynku światowego i źródeł surowców. Dla tych szaleńczych celów uprawia się szaleńczą politykę podżegania do nowej wojny. Nikt na świecie nie uwierzy, że Stany Zjednoczone zbroją się w celach obronnych. Państwa demokratyczne nie mogą zagrażać Stanom Zjednoczonym, gdyż są największym wrogiem wojny. Śmiesznym byłoby myśleć, że kraje słowiańskie noszą się z zamiarami agresji wobec Stanów Zjednoczonych. Imperia-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej wicepremier tow. Gomułka-Wiesław

Chłopi oddają ostatni hołd Tomaszowi Nocznickiemu

KRAKÓW (PAP). W dniu 11 bm. odbyła się w Słomnikach pod Krakowem z udziałem tysiącznych rzesz chłopów, robotników i młodzieży podniosła uroczystość przeniesienia szczątków bojownika Ruchu Ludowego Tomasza Nocznickiego z miejscowego cmentarza na dworzec kolejowy, skąd przeniesiono je do rodzinnej wsi w pow. grójeckim.

Na uroczystości żałobne przybyli: Marszałek Sejmu Kowalski, wicepremier Korzycki, prezes SL min. Baranowski, ministrowie Putek i Podedworny, wiceministrowie Kościński, Rek, Drewnowski, Garncarczyk oraz prezes Zarz. Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej — Janusz.

Przy dźwiękach marsza żałobnego trumnę ze zwłokami Tomasza Nocznickiego przenieśli członkowie Rządu na Rynek Słomnicki, gdzie oddano Mu ostatni hołd.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, pośmiertnej dekoracji Tomasza Nocznickiego wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski I-szej klasy dokonał Marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Zmarłego żegnali jego towarzysze pracy i współtwórcy radykalnego ruchu ludowego w Polsce, wicepremier Korzycki, prezes Stronnictwa Ludowego minister Baranowski, pos. Grubecki, prezes Zarz. Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej Janusz oraz prezes WK SL pos. Blak.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi pochód żałobny, który ruszył w stronę dworca kolejowego. Szły tysiączne rzesze chłopów i robotników. Las zielonych sztandarów powiewał nad tłumem. Za trumną postępowała rodzina Nocznickiego.

W głębokim skupieniu kroczą Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rządu, prezes Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej — Janusz oraz około 100 posłów klubu poselskiego Stronnictwa Ludowego.

Trumnę ze zwłokami wielkiego bojownika chłopskiego umieszczono w specjalnym wagonie, którym śmiertelne szczątki przewiezione zostały do rodzinnej wsi.

Konferencja warszawskiego aktywu PPR i PPS

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. w sali konferencyjnej Wojew. Komitetu Polskiej Partii Robotniczej odbyła się konferencja warszawskich działaczy PPR i PPS, na której lektor Komitetu Centralnego PPR, dyr. Departamentu Inspekcji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Gede wygłosił referat na temat „Mobilizacja rezerw wewnętrznych w gospodarce". — Prelegent wskazał konieczność zwarcia klasy robotniczej w obliczu wydarzeń na arenie międzynarodowej, zmierzających do gospodarczego i politycznego podporządkowania niektórych państw imperializmowi amerykańskiemu. W walce z tym naciskiem, jak również z odradzającym się pod opieką Anglosasów imperializmem niemieckim, ogromną rolę odgrywa energia klasy robotniczej.

Mówca scharakteryzował postać Pstrowskiego, który rozpoczął nowy etap we współzawodnictwie pracy. Powinniśmy stworzyć atmosferę walki o plan. Prawidłowe ujęcie całokształtu zagadnień pozwoli zorientować się w naszych zadaniach. W dalszym ciągu prelegent w kilku punktach wskazał najważniejsze dziedziny, na które nasza gospodarka powinna położyć szczególny nacisk: 1) wykorzystanie i oszczędność opału, w szczególności węgla, 2) park maszynowy — wykorzystanie wszelkich aparatów i agregatorów, nadających się do produkcji, 3) organizacja ulepszeń i usprawnień, 4) uniknięcie nadmiaru zatrudnienia w nieproduktywnych działach, 5) uniknięcie anormalnego zjawiska, jakim jest lokalne bezrobocie przy dużym zapotrzebowaniu na pracę, 6) wzmożenie dyscypliny finansowej.

Charakteryzując szczegółowo każdy z wyżej wymienionych punktów jako naszej waluty na rynkach międzynarodowych. „Oszczędność każdego kg węgla — to nowe dewizy, to nowe maszyny dla naszego przemysłu, surowce i chleb".

Warniki współzawodnictwa pracy w hutnictwie

Produkcja wzrasta o 30%

WARSZAWA (SAP). W ślad za innymi działami polskiego przemysłu do współzawodnictwa stanęły już prawie wszystkie huty. Akcja daje pozytywne rezultaty. Dla przykładu wymienić można walcownię wlewków huty „Kościuszko" w Chorzowie, gdzie produkcja podniosła się w okresie między pierwszym a drugim kwartałem br. o 26 procent, a w hucie „Pokój" produkcja walcowni nawrotowej o 30 procent.

Również w fabrykach należących do Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego rozwija się akcja współzawodnictwa.

Wielu pracowników poważnie przekroczyło normy. M. in. szlifierz Paweł Janota (Zakłady Przemysłowe „Dehen") uzyskał 217 procent normy, formierz Alojzy Bołdys z fabryki „Moj" w Katowicach uzyskał 268 procent, Walter Bujak z Zakładów Przemysłowych „Rapid" — 238 procent normy formiarz Mieczysław Kwieciński z huty „Karol" 225 proc. normy, rob. montażowy — Śmieja Katarzyna z fabryki lamp górniczych uzyskała 221 procent normy.

Na specjalną uwagę zasługuje osiągnięcie robotnika zakładów przemysłowych „Dehan" w Brzezince ob. Pawła Janoty, który od kilku miesięcy osiąga najwyższe normy wśród pracowników Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego.

Zależność Wielkiej Brytanii od dolara nie licuje z godnością narodową — stwierdza konserwatywny „Standard Evening"

LONDYN (PAP). Konserwatywny „Evening Standard" — pismo lorda Beaverbrocka, analizując obecne zamierzenia rządu w dziedzinie gospodarczej, stwierdza, że zwiększenie eksportu brytyjskiego samo przez się nie zdoła uratować sytuacji gospodarczej Anglii. Ewentualne osiągnięcie dodatniego bilansu handlowego w obrotach z krajami europejskim nie rozwiąże problemu deficytu dolarowego Wielkiej Brytanii. Kraje europejskie same cierpią na brak dolarów i nie będą mogły nimi płacić za sprowadzane z Anglii towary. Ponieważ Wielka Brytania nigdy nie będzie w stanie eksportować do państw strefy dolarowej tyle ile chciała — by stamtąd importować, przeto jej bilans dolarowy zawsze musi się kształtować ujemnie. Dziennik polemizuje z poglądem ministra do spraw gospodarczych Sir Stafforda Crippsa, jakoby jedynym wyjściem z dylematu była dalsza pomoc amerykańska. Istnieje inna droga opanowania obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii. — Imperium. Z tego właśnie powodu — ciągnie dalej „Evening Standard" — jak również z uwagi na to, że zależność Wielkiej Brytanii od dolara jest nienaturalna i nie licuje z godnością narodową, naród angielski będzie bardzo powściągliwy w przyjęciu nowej pomocy amerykańskiej. „Przyjęcie pierwszej pożyczki dolarowej z Ameryki — pisze dalej „Evening" — spowodowało, że obecnie gdy pożyczka ta się wyczerpała, nie możemy kupować nawet artykułów pierwszej potrzeby we własnych dominiach z powodu 9-ej klauzuli umowy pożyczkowej, która wykluczyła podobne transakcje, jako szkodliwe dla interesów USA. Oburzona opinia publiczna Wielkiej Brytanii potępiła rząd Labourzystowski za danie Ameryce takiego zobowiązania."

Wskazując na nieustępliwe stanowisko USA wobec żądań anulowania 9-ej klauzuli umowy pożyczkowej, „Evening Standard" stwierdza, że prowadzone w tej sprawie rozmowy mogą doprowadzić uzależnienia Wielkiej Brytanii od Ameryki

Pierwszy po wojnie czeski film na polskich ekranach

WARSZAWA (PAP). Już wkrótce na nasze ekrany wejdzie, pierwszy raz po wojnie nowy film produkcji czechosłowackiej pt. „Ludzie bez skrzydeł". Film ten był już wyświetlany w szeregu stolic europejskich, m. in. w Moskwie i Brukseli. Zarówno krytyka radziecka, jak i zachodnio - europejska wyraża się o nim z dużym uznaniem.

Treść filmu „Ludzie bez skrzydeł" została zaczerpnięta z okresu okupacji już po uśmierceniu Heydricha, kata Czech i Moraw. Film rozpoczynają wstrząsające sceny spalenia przez niemieckich oprawców wsi Lidice.

Film został wykonany z dużą troską o oddanie właściwej atmosfery okresu okupacji. Polskiemu widzowi odsłoni on działalność czeskiego ruchu oporu.

Główną rolę Piotra Loma gra G. Nezval. Reżyserem filmu jest Franciszek Czap.

Wojska amerykańskie opuszczają północne Włochy

RZYM (PAP). Z Udino zostały wycofane ostatnio oddziały należące do 88 dywizji amerykańskiej. W przyszłym tygodniu, wszystkie wojska amerykańskie stacjonowane w północnych Włoszech, zostaną zgrupowane w Livorno.

Z OBRAD prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego

Wystąpienie wicemarszałka Barcikowskiego

SOFIA (PAP). — Z okazji rozpoczęcia obrad Prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego, w stolicy Bułgarii odbył się wiec, który zgromadził około 200 tysięcy publiczności. Na wiecu zostały wygłoszone przemówienia przez przewodniczącego Komitetu Ogólnosłowiańskiego generała Maslaricza oraz przewodniczących słowiańskich Komitetów z Polski, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. W imieniu polskiej delegacji wystąpił wicemarszałek Barcikowski. Pozdrowiwszy naród bułgarski oświadczył on, iż granice i bezpieczeństwo Bułgarii są również sprawą bezpieczeństwa dla Polski. Mówca podkreślił, iż wielki wkład Związku Radzieckiego w dzieło zwycięstwa nad Niemcami, oraz olbrzymi autorytet moralny krzepiący wszystkich demokratów w świecie, przeszkadza imperialistom w ich przestępczych planach opanowania i nowej eksploatacji innych państw. Potęga ZSRR włącznie z pozostałymi narodami słowiańskimi krzyżuje plany dzisiejszych reakcjonistów. Dlatego też chcą oni za wszelką cenę poderwać siłę i solidarność Słowian, których jedynym życzeniem są spokój i demokracja.

PRZEGLĄD prasy

Walka z agentami dolara umacnia jednolity front PPR i PPS

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

zamieścił przemówienie tow. J. Bermana na uroczystości wręczenia sztandaru kołom PPR i PPS przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

„Byłoby przestępstwem zamykać oczy na to, że garstka amerykańskich magnatów finansowych pcha do ekspansji, do podbojów i wojny.

Kto nie widzi niebezpieczeństwa wojny, grożącego ze strony imperialistów, ten sprzyja ich zbrodniczej działalności.

Tej gorzkiej prawdy nie wolno zataić nikomu, kto chce być uczciwym wobec swojej klasy, swojego narodu.

Tę prawdę twardo i po męsku obwieściła światu Narada 9 Partii, która odbyła się w Polsce, obwieściła po to, aby obudzić czujność, aby pomóc narodom Europy otrząsnąć się z hipnotyzmu dolarowego który grozi im bezwładem, aby proklamować walkę o wygranie pokoju, aby skupić w szerokim froncie narodowym wszystkie zdrowe siły zdolne do walki o pokój i niezawisłość narodów Europy.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę, korzystając z tego, że mówię jednocześnie do peperowców i pepesowców. Deklaracja narady 9 partii daje ostrą i bezwzględną ocenę prawicy socjalistycznej i jej przywódców w Anglii i we Francji, we Włoszech i w Niemczech. Oszczercy usiłują twierdzić, że ta ostra ocena jest rzekomo wyrazem zadawnionej niechęci do całego ruchu socjalistycznego. Nie, po stokroć nie. To kłamstwo trzeba przygwozdzić. Dawaliśmy niejednokrotnie dowody przezwyciężania resztek sekciarstwa i uprzedzeń. Ocena nasza prawicy socjalistycznej jest nieubłaganym wnioskiem z szeregu faktów, upartych faktów, które się mnożą z każdym dniem. Ocena nasza podyktowana najgłębszą troską o jedność klasy robotniczej, o uzdrowienie ruchu socjalistycznego, o uzdrowienie, które jest możliwe tylko poprzez zróżniczkowanie. Poprzez bezwzględną walkę z prawicą, z jej wodzami i ideologami. Byłoby przestępstwem wobec klasy robotniczej ukrywać fakt, że Bevin, Blum i Schumacher idą dziś śladami Macdonalda, Scheidemana i Noskego, że pchają swe partie socjalistyczne na manowce, że spełniają niezaszczytną rolę fortpoczty i osłony imperialistycznej agresji, że torują drogę podpalaczom wojny.

Im ostrzej zwalczamy tych pseudo - socjalistów, którzy się sprzeniewierzyli sprawie robotniczej i sprawie suwerenności swych narodów, tym bliżsi nam są lewicowi socjaliści, którzy z ofiarnością i poświęceniem wspólnie z nami dźwigają ciężar walki z reakcją i podżegaczami wojennymi, walki o pokój i o odbudowę kraju i Europy.

Im ostrzej zwalczamy sprawców rozłamu w klasie robotniczej, tym bliżsi są nam socjaliści jednolitofrontowcy".

Tym mocniej zewrzemy szeregi jednolitego frontu u nas w kraju. Tym bardziej możemy być dumni, że Polska przoduje w międzynarodowym ruchu robotniczym siłą i zwartością jednolitego frontu, że Polska wskazuje skuteczną drogę do obrony pokoju i niezawisłości".

Wolny rynek w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Rząd jugosłowiański wydał zarządzenie zezwalające na wolny handel produktami rolniczymi oraz cegłą, cementem, cukrem i żarówkami. W Serbii zniesiono karty na obuwie i towary włókiennicze. Dalsze zarządzenia rozszerzające zakres wolnego handlu w Jugosławii, będą wkrótce ogłoszone. Pociągnięcia te tłumaczą się wzmożeniem siły produkcyjnej przemysłu jugosłowiańskiego, pomyślnym przebiegiem akcji wykupu nadwyżek zboża i planową działalnością państwa, zmierzającą do podniesienia produktywności rolnictwa i ustabilizowania rynku rolniczego.

Działalność Polskiej Partii Robotniczej dyktowana jest interesami Narodu Polskiego

Przemówienie Generalnego Sekretarza KC PPR Władysława Gomułki - Wiesława

(Ciąg dalszy ze str. 1)
fizm amerykański nie może więc ukryć prawdziwych swych celów za dymną zasłoną strażaka komunistycznego.

Oficjalna polityka państw anglosaskich, szczególnie polityka USA — doktryna Trumana i plan Marshalla zmierza do zburzenia pokoju. Plan Marshalla to nie jest plan pomocy narodom zniszczonym przez wojnę, lecz plan podporządkowania ich monopolom amerykańskim, plan zmontowania bloku zachodniego i podziału Europy na dwa wrogie obozy, plan odrestaurowania agresywnych Niemiec, plan restauracji kapitalizmu i zniszczenia demokracji w krajach, które kapitalizm z siebie zrzuciły.

Plan Marshalla to druga strona medalu doktryny Trumana, czyli podboju świata przez kapitał amerykański.

Przykład działania tej doktryny widzimy najlepiej w Grecji, gdzie w myśl jej założeń używa się brutalnej siły i krwawego terroru do walki z siłami demokratycznymi. Nie ulega wątpliwości, że gdyby anglosascy opiekunowie reakcji greckiej spełnili wolę narodu greckiego — nie byłoby powodu do wojny domowej. Naród grecki wybrałby sobie taki parlament i taki rząd, któryby odpowiadał jego interesom.

Również usunięcie komunistów z rządu francuskiego, usunięcie komunistów i socjalistów z rządu włoskiego nastąpiło pod naciskiem amerykańskich dyplomatów, wbrew woli znacznej części narodu.

Doktryna Trumana stawia sobie jako pierwsze zadanie w Europie zniszczenie sił demokratycznych, a w pierwszym rzędzie marksistowskich partii robotniczych w państwach kapitalistycznych. Łącznie z tym rozwijać się ma proces podporządkowania tych państw Stanom Zjednoczonym i likwidowania ich suwerenności. Cała ta strategia ma na celu stworzenie bazy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Chcemy uniknąć błędu bierności

Robotnicze partie marksistowskie nie mogą pozostać bierne wobec takich zamiarów. My wiemy, że hitleryzm nabrał ochoty do drugiej wojny światowej po bezkarnym dokonaniu szeregu aktów agresywnych i jego apetyt wzrastał w miarę jedzenia.

Gdyby narody Europy przy pierwszym akcie hitlerowskiej agresji powiedziały stanowczo „nie", mogłoby to ostudzić wojenny zapał Hitlera. Ale Hitler na konferencji monachijskiej usłyszał słowo „tak" od rządów angielskiego i francuskiego.

Jest wiele podobieństw w powojennej ekspansji imperializmu amerykańskiego do pierwszych aktów agresji hitlerowskiej. Uniknięcie przez narody Europy błędu bierności będzie najlepszym wkładem w dzieło budowy pokoju. Narada 9 partii powiedziała zdecydowanie „nie" pod adresem imperializmu amerykańskiego — w imieniu klasy robotniczej.

Nie występujemy przeciwko Stanom Zjednoczonym — przeciwko narodowi amerykańskiemu. Występujemy tylko przeciwko określonym imperialistycznym kołom polityków amerykańskich — przeciwko podżegaczom wojennym. Demaskujemy ich plany zniewolenia Europy — któreby musiały w logicznym rozwoju doprowadzić do zerwania pokoju światowego. Popieramy wszystkie siły pokojowe w każdym kraju i uważamy je za naszych sojuszników.

Gdyby Londyn, czy Waszyngton były takimi zwolennikami pokoju, jakimi jest Moskwa, — Polska Partia Robotnicza i cały naród polski, popierałyby w jednakowym stopniu politykę zagraniczną Moskwy, Londynu i Waszyngtonu. Niestety, fakty mówią o czym innym. Cały krzyk reakcji o rzekomych „dyrektywach" Moskwy nie potrafi zmienić faktu, że to Moskwa jest najpotężniejszym ośrodkiem pokoju światowego. Z radością powitamy każdą inną inicjatywę, zmierzającą do utrwalenia pokoju. Chętnie przystąpimy do porozumienia i do współpracy z każdą organizacją międzynarodową, której celem będzie cementowanie pokoju i walka z siłami wojny — z imperializmem i podżegaczami do nowej rzezi narodów.

Chcemy być gospodarzem we własnym domu

Dla nas Polaków, którzy przeszliśmy straszliwe piekło drugiej wojny światowej, którzy patrzymy wciąż jeszcze na ruiny i gruzy na całej naszej ziemi, dla nas, którzyśmy napręża li wszystkie swoje siły, aby odbudować kraj i stworzyć lepsze jutro dla ciężko okaleczonego w wojnie narodu polskiego — trwały pokój jest najdroższym skarbem. Ponad pokój droższa nam jest tylko nasza wolność, niepodległość i suwerenność. Znamy bowiem smak niewoli narodowej i klasowej — wiemy co to znaczy utracić prawo gospodarza we własnym domu. Naród polski był pierwszym, który we wrześniu 1939 podniósł krwawy bój z hitlerowskim, imperialistycznym najeźdźcą i jest z tego dumny.

A przecież rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych do tychczas nie wycofały swych poprzednich zastrzeżeń w sprawie zachodnich granic Polski, równocześnie zaś przy antypolskim akompaniamencie reakcyjnej prasy anglosaskiej rozpracowano plany odbudowy Niemiec przez Stany Zjednoczone — wbrew uchwałom Konferencji Poczdamskiej.

Fakty te mają dla nas szczególną wymowę. **Bez ostatecznej zgody Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na ustalone w Poczdamie polskie granice zachodnie — brak jest w łańcuchu pokoju europejskiego jednego z najważniejszych ogniw. Dopóki to nie nastąpi naród polski musi żywić uzasadnione obawy, że państwa anglosaskie kryją w zanadrzu swej polityki zamiary wykorzystania nienawiści niemieckiej wobec Polski, że sprzyjają agresywnym i rewizjonistycznym żywiołom w Niemczech, które nie wyrzekły się polityki parcia na wschód. Polska Partia Robotnicza tym bardziej zwarcie łączy się wraz z całym narodem z polityką Związku Radzieckiego, który kategorycznie sprzeciwił się anglosaskim próbom podważenia granic Polski, ustalonych w Poczdamie.**

Niebezpieczeństwo wojny należy w porę zwalczać

Marksistowskie partie robotnicze doskonale rozumieją, że pokoju nie można zbudować jakimiś cudownymi środkami. Lud pracujący świata musi walczyć o pokój tak samo jak o każdą inną zdobycz społeczną. Wojny imperialistyczne wywoływane są przez najwsteczniejsze siły społeczne, z którymi walczyć musi lud pracujący z klasą robotniczą na czele, aby stosunki między narodami skierować na drogę pokojowego rozwoju. Walka z siłami reakcji, walka o postęp społeczny, o unarodowienie kluczowych pozycji gospodarczych, walka o udział w rządach partii robotniczych, o utrzymanie władzy w rękach postępowych demokratycznych sił społecznych — jest walką o zbudowanie trwałego pokoju.

Usunięcie komunistów z rządu francuskiego, a komunistów i socjalistów z włoskiego świadczy o tym, że siłom wrogim pokojowi udało się dokonać poważnego wyłomu w jego europejskim froncie. Partie robotnicze w innych krajach nie mogły nad tym przejść do porządku dziennego. Obowiązkiem ich było zanalizować wspólnie z przedstawicielami partii komunistycznych we Francji i we Włoszech przyczyny usunięcia komunistów z rządów tych krajów i podać te przyczyny do wiadomości klasy robotniczej i wszystkich narodów.

Francuska i włoska reakcja usunęła komunistów z rządu, na żądanie imperialistów amerykańskich dlatego, że ich obecność w rządzie nie pozwalała montować Bloku Zachodniego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom Demokracji Ludowej; dlatego, że komuniści nie zgadzają się oddać swych krajów w niewolę amerykańskiego kapitału; dlatego, że bronią wolności i suwerenności tych krajów; dlatego, że stanowią bojową awangardę wszystkich sił demokratycznych, walczących o postęp wolność i pokój; dlatego wreszcie, że obecność komunistów w rządach uniemożliwiłaby wciągnięcie Francji i Włoch w awanturniczą politykę imperialistów amerykańskich.

Taka jest prawda o przyczynach usunięcia komunistów z rządu francuskiego i włoskiego — prawda, której nie mogą ujawnić ani dyplomaci amerykańscy, ani reakcja międzynarodowa, a którą musiały wyświetlić partie robotnicze na swojej naradzie.

My wiemy, że wojny nie można zamówić na określony termin. Wiemy, że niebezpieczeństwo wojny nie stoi w obecnym momencie, blisko za plecami ludzkości. Gdy niebezpieczeństwo wojny zacznie się w porę zwalczać, można wstrzymać jego proces rozwojowy i zlikwidować je całkowicie. Podczas, gdy usunięcie francuskich i włoskich komunistów z rządu oznacza utorowanie drogi do rozwoju bakcyla wojny — narada partii robotniczych wskazała masom pracującym sposób, w jaki można bakcyla tego unieszkodliwić i zniszczyć zanim on zdoła zniszczyć zagrożone narody. Walka z reakcją, walka o władzę ludu pracującego w każdym kraju, walka o wolność i suwerenność wszystkich narodów — to jedyny sposób zniszczenia tego bakcyla.

BIURO INFORMACYJNE nie jest Kominternem

Reakcja światowa rozgłasza, że utworzenie Biura Informacyjnego oznacza reaktywowanie Kominternu i pozbawia partie komunistyczne, względnie Polską Partię Robotniczą, politycznej samodzielności. Jak jest w istocie? Likwidacja Kominternu była i pozostała słuszną — nie znaczy to jednak, że słuszne jest wzajemne izolowanie się poszczególnych partii marksistowskich. Biuro Informacyjne 9-ciu partii w żadnym razie nie może być przyrównywane do dawnego Kominternu, który skupiał około 60 partii komunistycznych, posiadał wielki aparat techniczny i program obowiązujący przynależne do niego partie i był nadrzędnym organem wykonawczym, którego dyrektywy były obowiązujące — Biuro Informacyjne ma na celu jedynie ułatwienie dzielenia się przez zainteresowane partie swymi doświadczeniami oraz koordynację akcji tych partii po wspólnym ich uzgodnieniu — o czym wyraźnie mówi rezolucja przyjęta na naradzie. Straszak kominternowski potrzebny jest propagandzie reakcyjnej dla odwrócenia uwagi opinii publicznej od zagadnień, omawianych w deklaracji 9-ciu partii. Partie, które utworzyły Biuro Informacyjne, nie są niczym krępowane w swej działalności — w swej politycznej suwerenności. Głupota propagandy reakcyjnej bywa nieraz śmieszna. Istnieją przecież dziesiątki, a bodaj setki różnych organizacji międzynarodowych łącznie z Międzynarodowym Biurem partii socjal - demokratycznych, w którego skład wchodzi również Polska Partia Socjalistyczna, a nikomu nie przychodzi do głowy przypuszczenie, że stowarzyszone organizacje zatraciły swoją niezależność, a tymbardziej swoje narodowe oblicze.

Linia polityczna Polskiej Partii Robotniczej wypisana jest krwią jej synów i córek przelaną w walce z Niemcami o wolność narodu polskiego, o niepodległość i suwerenność Polski. Działalność naszej partii dyktowana jest interesami polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących, polskiego narodu. Bezpieczeństwo Polski Demokratycznej i jej niepodległość i wolność narodu polskiego wymagają sojuszów nie tylko państwowych, lecz i partyjnych. Siła Polski Demokratycznej tkwi nie tylko w narodzie polskim, lecz również i w zbiorowej sile demokracji światowej. Jeśli na przykład nie udało się nam dotychczas zawrzeć umowy sojuszniczej z Francją, to osiągnęliśmy już sojusz z francuską klasą robotniczą, reprezentowaną przez francuską partię komunistyczną. Reakcja polska szuka pomocy i otrzymuje ją od reakcji międzynarodowej. Demokracja polska, której czołowy oddział stanowi Polska Partia Robotnicza, może się obronić i zabezpieczyć przed planami imperializmu tylko w sojuszu z demokracją międzynarodową.

Jesteśmy polską partią ROBOTNICZĄ

Udział Polskiej Partii Robotniczej i naradzie partii komunistycznych wymaga wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości co do istoty, bądź nazwy na-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Jednolity front klasy robotniczej jest głównym rdzeniem naszej linii politycznej

Przemówienie generalnego sekretarza KC PPR Władysława Gomułki - Wiesława

(Ciąg dalszy ze str. 3)

szej partii. Polska Partia Robotnicza uformowała się na platformie walki o wyzwolenie i niepodległość Polski oraz zbudowanie w Polsce demokracji ludowej. W walce o te cele w szeregach partii organizowali i organizują się zarówno komuniści, jak też inni szczerzy demokraci, nie czujący się komunistami. W tym stanie rzeczy określenie PPR jako partii komunistycznej byłoby niesłuszne.

Nie jesteśmy przedłużeniem dawnej Komunistycznej Partii Polski. Pierwszy zjazd partii stwierdził, że „Polska Partia Robotnicza jest nową partią tak samo jak nową jest Polska powstała po okupacji niemieckiej. Jesteśmy nową partią tak samo, jak nowym jest okres historyczny, w którym żyjemy. Jesteśmy znamieniem i wyrazem tego okresu". PPR opiera swoją działalność na ideologii marksistowskiej, gdyż ideologia ta jest jedynie słuszna. W duchu tej ideologii wychowujemy członków partii.

Polska Partia Robotnicza wchodząc w skład Biura Informacyjnego zachowuje całkowicie swój dotychczasowy charakter. Zakres uprawnień tego Biura i cele, które stawia ono przed sobą dają się w zupełności pogodzić z obliczem politycznym naszej partii. Każdy wie, gdyż nie kryjemy się z tym, że jesteśmy partią walki ze wszelkim wstecznictwem, że kierujemy się w naszej działalności wskazaniami wielkich nauczycieli klasy robotniczej, że celem do którego zdążamy, jest zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, co może mieć miejsce w pełnym zakresie tylko w ustroju socjalistycznym.

Będąc partią walki klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce, budując przez pracę i walkę nowe życie i sprawiedliwy ustrój społeczny, łącząc się z rewolucyjnym międzynarodowym ruchem robotniczym, jako wodzem wszystkich postępowych i społeczno - wyzwoleńczych sił — jesteśmy i pozostaniemy Polską Partią Robotniczą.

Naczelne zadanie naszej pracy politycznej to dalsza konsolidacja Bloku Stronnictw Demokratycznych na platformie ogłoszonej przez Blok przed wyborami do Sejmu, to sojusz robotniczo - chłopski, którego głównym ogniwem jest współpraca ze Stronnictwem Ludowym przy równoczesnym rozbudowywaniu naszych wiejskich organizacji partyjnych.

O partii opozycyjnej

Struktura ekonomiczna ustroju ludowo - demokratycznego i jego formy polityczne w Polsce nie wykluczają same w sobie istnienia partii reprezentującej pozostałą u nas warstwę różnych bogaczy i eksploatatorów. Partia taka siłą rzeczy musi być opozycyjnie nastawiona do ustroju ludowo - demokratycznego, gdyż wyraża on interesy ludzi pracy, a nie eksploatatorów.

Takie partie opozycyjne nie stanowią opozycji w ramach ustrojowych, lecz usiłują je rozsadzić, walczą z demokracją ludową, wykraczają z reguły poza ramy prawa. Dowiodła tego praktyka działalności partii mikołajczykowskiej. Dostarczyliśmy aż nadto dowodów, że cechą tej partii jest wiązanie się z reakcją międzynarodową, zwłaszcza anglosaską i budowanie polityki na rachubach wojennych, współdziałanie z podziemiem faszystowskim i jego bandami, a nawet staczanie się w bagno zdrady narodowej — na służbę obcych wywiadów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że po stwierdzeniu prawdziwego oblicza takiej partii odchodzą od niej i zrywają z jej działalnością wszystkie uczciwe elementy, które nie chcą być narzędziem reakcji rodzimej i międzynarodowej — wrogów Polski Demokratycznej. PPR, łącznie z innymi partiami Bloku Demokratycznego może tylko powitać zwrot polityczny, zachodzący wśród bardzo licznej części członków Rady Naczelnej PSL, domagających się postawienia poza nawias tego stronnictwa wszystkich reakcjonistów i agentów obcej polityki, szkodzącej interesom Polski Ludowej— z ich kierownikiem na czele.

Odbudowa kraju i realizacja Planu Gospodarczego wymagają zgodnego działania wszystkich twórczych demokratycznych sił, wymagają zjednoczenia całego narodu wokół Bloku Stronnictw Demokratycznych. Musimy kroczyć po narodowej drodze odbudowy kraju i rozbudowy naszej ekonomiki, aby nie utracić suwerenności, nie zaprzedać Polski obcym kapitalistom i aby osiągnąć w perspektywie wysoką stopę życiową i rozwój kulturalny ludu pracującego.

Współzawodnictwo pracy dźwignią odbudowy

Jak zgubne jest opieranie się na pożyczkach amerykańskich wskazuje przykład innych krajów, a zwłaszcza Francji, która, choć bogatsza od Polski, obniża stopę życiową klasy robotniczej, doprowadza dzienną rację chleba do 200 gr. i stacza się w coraz trudniejszą sytuację gospodarczą na skutek polityki reakcji i współpracujących z nią prawicowych socjalistów. U nas byt klasy robotniczej powoli, lecz stale polepsza się w miarę rozwoju naszej ekonomiki i wzrostu wydajności pracy. Rozwijające się u nas współzawodnictwo pracy otwiera wielkie możliwości dalszej poprawy bytu robotników. Partia nasza wita z radością pierwszą naradę przodujących górników która odbędzie się w Katowicach. Górnicy wskazują drogę całej klasie robotniczej. Zdrowa ambicja PPR-owców przodowania w budownictwie Polski Ludowej znajduje szerokie pole do popisu na odcinku współzawodnictwa pracy.

Partia nasza, która ma zawsze odwagę mówienia prawdy, nie może nie powiedzieć kilku słów prawdy tym łódzkim włókniarzom którzy przed kilkunastoma dniami pod wpływem wrogiej agitacji, porzucili pracę. Jak wiadomo miało to miejsce u Poznańskiego w związku z przejściem kilku prządek na obsługę większej liczby warsztatów. Protesty przeciwko pracy na większej liczbie warsztatów godzą w interesy samych robotników, są szkodliwe dla Państwa i dla realizacji planów gospodarczych. Nie może być mowy o zwiększeniu zarobków robotniczych bez zwiększenia wydajności pracy. Włókniarze wiedzą, że przed wojną produkowali więcej, niż obecnie. Jeśli obecnie nie będą pracować lepiej, to z jakich źródeł Rząd Ludowy ma czerpać środki na polepszenie ich bytu i na realizację Planu Trzyletniego. Rząd Ludowy usunął wyzysk klasy robotniczej, lecz nie może jej dać nic ponadto, co sama wyprodukuje. Nie jest możliwe mniej wytwarzać, a więcej zarabiać. Rozumieją to masy robotnicze, rozumie to większość włókniarzy, czego dowodem jest szeroki rozwój współzawodnictwa pracy w Łodzi i w innych miejscowościach. Siła klasy robotniczej tkwi przede wszystkim w jej klasowej świadomości.

Cała nasza partia, a zwłaszcza łódzka organizacja musi wytężyć pracę, aby podnieść świadomość robotników na wyższy poziom. Żyjemy w okresie ostrej walki klasowej, która toczy się, zarówno w skali każdego kraju, jak i w skali światowej. Linia podziału została wyraźnie zarysowana. Z jednej strony skupiły się państwa i siły demokratyczne pokojowe, z drugiej — państwa i siły wsteczne imperialistyczne. Ta linia podziału przebiega i przez Polskę. Partia nasza przez cały okres budownictwa Polski dowiodła, że pragnie szczerze współpracować ze wszystkimi elementami postępowymi, że nie dyskryminuje ludzi dobrej woli.

Wzmóc czujność wobec reakcji

Tą zasadą będziemy się zawsze kierować. Nie chcemy i nie mamy zamiaru zmieniać naszej linii politycznej. Tym niemniej w warunkach zaostrzonej walki dwóch światów — świata pokoju i demokracji ze światem imperializmu i podżegaczy wojennych — w warunkach kiedy Polska Ludowa ze wszystkimi państwami demokratycznymi atakowana jest bezwzględnie przez obóz anglo-saskich imperialistów, musimy wzmóc wybitnie naszą czujność wobec reakcyjnego wroga wewnętrznego. Tak zwana zachodnia, czy anglo - saska orientacja polityczna prowadzi dzisiaj nieuchronnie do stoczenia się do obozu imperialistycznego. Nie wolno nam pozwolić, aby wróg wewnętrzny podcinał siły narodu polskiego i w ten sposób zachęcał wroga zewnętrznego do agresji. Musimy i będziemy walczyć ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej.

Partia nasza zrodziła się z walki i wyrosła w walce. Dlatego jest partią silną i zahartowaną. Nasza siła to nie tylko liczba i jakość członków partii. Nasza siła tkwi przede wszystkim w słuszności celów o które walczymy, celów, które są wspólne całej klasie pracującej, wszystkim ludziom pracy, całemu narodowi. Mamy mocnych sojuszników w państwach demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele, mamy też sojuszników we wszystkich państwach kapitalistycznych, łącznie z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, w postaci partii i ruchów demokratycznych. W oparciu o te siły będziemy dalej budować, pracą i walką gmach naszej Polski Ludowej.

Braterska współpraca z PPS

Wejście PPR w skład Biura Informacyjnego w niczym nie zmienia naszego dotychczasowego stosunku do Polskiej Partii Socjalistycznej, jak w ogóle do wszystkich partii Bloku Demokratycznego. Ścisła i braterska współpraca z PPS i oparty na niej jednolity front klasy robotniczej stanowić będą nadal główny rdzeń naszej linii politycznej.

Deklaracja przyjęta na naradzie ostro piętnuje prawicowych przywódców partii socjalistycznych na zachodzie, którzy torują drogę imperialistycznej ekspansji kapitału amerykańskiego, wspomagają najbardziej wsteczne siły w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, łączą się z reakcją przeciwko partiom komunistycznym. Zwalczaliśmy i będziemy zwalczać tych socjali - demokratów, którzy dopatrują się wroga na lewicy.

Jednolitofrontowi socjaliści zawsze pozostaną naszymi najbliższymi sojusznikami. W czasie współpracy z PPS — zapoczątkowanej jeszcze w okresie okupacji — mieliśmy różne zadrażnienia, lecz zawsze potrafiliśmy je wspólnie rozwiązywać dla dobra klasy robotniczej i Polski. Tylko dzięki tej współpracy Polska uchroniona została przed wstrząsami politycznymi i gospodarczymi. — Dzięki tej współpracy utrwaliliśmy podstawy ludowo - demokratyczne Polski. Współpraca ta, która warunkuje jedność klasy robotniczej jest najważniejszym elementem rozwojowym polskiej drogi do socjalizmu.

Wszystkie nasze dotychczasowe sukcesy zwycięstwa mają u swoich podstaw jednolity front klasy robotniczej. Nie chcemy wyolbrzymiać znaczenia elementów antyjednolitofrontowych, które znajdują się jeszcze w szeregach PPS, lecz nie możemy również ich lekceważyć. Elementy takie będziemy konsekwentnie zwalczać i wierzymy, że zwalczać je będzie również PPS.

Najważniejszym celem wytkniętym już przez kwietniowe plenum KC naszej Partii, jaki pragniemy osiągnąć w obecnym etapie, przez współpracę z PPS jest zbliżenie ideologiczne obydwu partii na platformie marksistowskiej. — Uchwały ostatniej Rady Naczelnej PPS zmierzają zasadniczo w tym samym kierunku. Zapoczątkowana ostatnio kampania wspólnych zebrań dołowych organizacji obydwóch partii, jak również wspólne narady ich aktywu centralnego winny być kontynuowane. Akcją wspólnych zebrań należy objąć wszystkich członków PPS i PPR, traktować je, jako stałą formę współpracy obydwu partii.

Jest to bowiem jedna z dobrych dróg zbliżenia ideologicznego obydwu partii. Chcę przy tym jeszcze raz podkreślić z całym naciskiem, że pożytek ideologiczny ze wspólnych zebrań i narad członków PPR i PPS będzie przede wszystkim wówczas, gdy członkowie naszej partii, a zwłaszcza kolektywy kierownicze organizacji partyjnych i prelegenci zdobędą wysoki poziom wiedzy marksistowskiej i gruntowną znajomość aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Ruchomy ambulans PCK śpieszy z pomocą lekarską do najodleglejszych zakątków Lubelszczyzny

Ambulans ruchomy PCK dociera do najbardziej wysuniętych punktów naszego województwa. W najbardziej zapadłych wsiach, gdzie nie ma lekarza, ani pomocy lekarskiej, zjawia się on, by leczyć chorych.

Ambulans jest czynny od drugiej połowy maja. W tym czasie był w 55 miejscowościach w pow.: puławskim, włodawskim, białopodlaskim i lubelskim. W każdym z nich przebywał od 12 do 16 dni. 3.085 chorych korzystało w tym czasie z jego pomocy, w tym 1.265 dzieci.

20 października rusza ambulans znów do powiatów: zamojskiego i tomaszowskiego.

Ekpię ambulansu stanowi jeden lekarz i pielęgniarka. Ambulans jest doskonale wyposażony w instrumenty lekarskie oraz środki opatrunkowe.

Ludność przyjmuje ambulans wprost entuzjastycznie, domaga się częstszych jego przyjazdów i nie ma słów podzięki dla tej „instytucji".

Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o lekarzu Kumbergu z Bielska, który spędził swój urlop w ten sposób, że poświęcił go całkowicie zupełnie bezinteresownie dla objazdów wsi lubelskich z ambulansem.

Kronika Lubelska

POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA: tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.: tel. 23-83

—o—

DYŻURY APTEK:

Dziś w poniedziałek dnia 13 października dyżurują następujące apteki: Rynek 2, Bychawska 42, Szopena 15, Lubartowska 16.

—o—

Zdobycze nauki radzieckiej w dziedzinie weterynarii

W ramach miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyło się w dniu 8 października ogólne zebranie studentów Wydz. Med. Wet. UMCS. Na zebraniu tym kurator Koła Medyków Wet. prodziekan prof. dr. T. Żuliński wygłosił referat na temat „Zdobycze nauki radzieckiej".

W referacie tym prelegent podkreślił ostatnie wielkie osiągnięcia nauki radzieckiej w dziedzinie produkcji tzw. „biopreparatów", jak penicylina, streptonycyna itp. posiadających olbrzymie znaczenie dla zwalczania różnych epidemii wśród zwierząt. Mówca wymienił szereg wybitnych uczonych radzieckich badaczy o światowej sławie, których osiągnięcia w dziedzinie hodowli, parazytologii oraz lecznictwa weterynaryjnego okazały się niejednokrotnie rewelacjami naukowymi.

Podkreślono również konieczność zapoznania się studiującej młodzieży polskiej z fachową literaturą radziecką poruszającą aktualne zagadnienia.

W toku dalszej dyskusji mówcy składając hołd bohaterom spod Lenino podkreślili braterstwo broni zawarte we wspólnych walkach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

„Moje wrażenia z USA"

Staraniem Związku Zawodowego Literatów i Klubu Literackiego w Lublinie odbędzie się dn. 15. 10. br. w auli KUL odczyt prof. Aleksandra Wielhorskiego pt. „Moje wrażenia z USA".

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Konwój".

BAŁTYK: „Wiosna"

RIALTO: „Lermontow"

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

„Dwa teatry" — godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego

Codziennie od godz. 19.30 „Przedstawienie literacko - baletowe".

KURSY SZOFERSKIE
WARSZTATY
Lublin, Zamojska 6
1643 tel. 12-18

Młodzież lubelska złożyła hołd bohaterom spod Lenino

Wczoraj o godz. 11, odbyła się w sali Domu Żołnierza uroczysta akademia młodzieżowa, poświęcona czwartej rocznicy bitwy pod Lenino.

Na akademię tę, zorganizowaną staraniem Komitetu Porozumiewawczego Stron. Młodzieży Demokratycznej przybyło ponad 2 tys. młodzieży robotniczej ze szkół i zakładów pracy Lublina. Z balkonów powiewały liczne sztandary organizacji i szkół, scena przystrojona była barwami organizacyjnymi, na tle których widniały portrety Prezydenta Bieruta i Marszałka Żymierskiego.

Po zagajeniu akademii powołano prezydium w skład którego weszli: przedstawiciel Kuratorium OSL, przedstawiciel OMTUR, ZWM, ZNMS, ZMW „Wici", ZMD, delegat WP oraz Lubelskiej Chorągwi Harcerskiej.

Dłuższy referat o historycznym znaczeniu bitwy pod Lenino wygłosił mówca z ramienia W. P. Przedstawił on w swym przemówieniu bojowy szlak żołnierza polskiego z I-ej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, dla którego najbliższą drogą do Polski była droga u boku bohaterskiej Armii Czerwonej. Po przez krwawy chrzest bojowy pod Lenino, przez szereg niemniej krwawych bitew na wielu polach walk zatknęli Kościuszkowcy biało - czerwony sztandar na zgliszczach Berlina, wywalczyli granice nad Odrą i Nysą. Mówca w ostrych słowach przedstawił zdradziecką politykę Andersa, który wolał wyprowadzić swą armię ze Związku Radzieckiego, zdezerterować haniebnie w momencie rozstrzygającej bitwy pod Stalingradem.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego zabrał głos w imieniu Komitetu Porozumiewawczego ob. Gabryl, który w krótkim przemówieniu nakreślił polityczne znaczenie bitwy pod Lenino. Przyjaźń pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, scementowana przelaną wspólnie krwią na licznych polach bitew jest gwarancją utrzymania pokoju i wolności naszego kraju. Przyjaźń olbrzymiej rodziny narodów słowiańskich jest najtrwalszą tamą przeciwko odrodzeniu agresji niemieckiej, przeciwko imperializmowi.

Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć Polski Demokratycznej, podchwycony żywiołowo przez zebraną młodzież.

W części nieoficjalnej odbyły się występy zespołu tanecznego i chóru OMTUR-u, oraz występy recytatorskie w wykonaniu członków organizacji młodzieżowych. Popisy zebrana publiczność nagrodziła rzęsistymi oklaskami.

Brudasów ciągle dużo

Jest rzeczą charakterystyczną dla Lublina, że na 534 sprawy jakie wpłynęły w III kwartale 1947 r. do referatu karnego starostwa grodzkiego, 397 dotyczyło protokółów i mandatów za przekroczenia sanitarne. Ta znaczna ilość protokółów dowodzi, że kontrola na tym odcinku została ostatnio wzmocniona. Niestety rezultaty są jeszcze nie bardzo widoczne.

Pozostałe mandaty dotyczyły wykroczeń aprowizacyjnych — 65, drogowych — 6, kwaterunkowych — 5, budowlanych — 2, ubojowych — 1 itd. Ogółem z wymierzonych i ściągniętych kar wpłynęło do kasy Zarządu Miejskiego w III kwartale 1947 roku — 317.630 zł.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia II-giej klasy

Wygrane po 100.000 zł: Nr Nr 20075 37668 49351 62295 76462

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 20103 28362 29657 29933 55457 56455 60191 75996 77529

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 1934 3634 4957 8394 8940 14496 16461 21844 22182 34268 34781 36785 39384 44830 47725 50791 50878 50954 51276 54117 58764 59757 60146 63404 63577 70901 71524 72648 72990 83603

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 312 2612 909 3295 370 4327 8044 10676 11690 13421 16973 24329 834 877 907 25552 28876 32539 37316 38375 937 39451 40714 41123 43000 44372 765 46034 573 981 47577 578 48218 668 51155 52232 840 53587 54225 56390 60147 62235 762 63211 65790 69573 70045 680 71597 72495 74322 80970 82005 83029 536

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 352 1262 324 640 2289 592 698 3402 559 672 803 945 4244 308 495 589 694 6441 576 7289 8067 512 566 731 733 810 955 9932 10534 11093 171 236 975 12444 760 900 931 13291 299 545 574 14588 641 15462 577 647 16284 539 726 887 17221 851 18398 499 796 19338 430 20123 412 21045 224 451 697 834 23159 525 24946 25183 192 462 648 653 674 950 26413 574 27076 077 476 914 28234 521 554 801 29238 473 612 647 30080 098 259 285 494 731 813 938 994 31652 894 932 961 32085 389 402 416 33286 34384 36015 049 37088 215 403 835 964 38628 39470 535

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 40022 209 448 627 701 766 795 41203 42943 44567 573 671 780 45150 326 46377 671 794 907 47506 534 643 716 48025 49210 314 543 774 50344 493 587 51630 52518 688 761 942 53000 269 245 703 707 904 55296 456 787 56357 466 57883 58030 191 59092 276 288 450 60140 523 952 61574 63537 980 64007 270 65063 172 66222 443 450 706 68276 69104 589 70507 766 71030 131 463 920 72054 084 981 73368 74318 75810 856 935 946 76393 531 795 77343 556 633 700 896 78488 753 79127 206 732 80133 965 81304 82101 479 856 84777

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-go dnia ciągnienia.

60024 164 78 99 224 55 99 327 50 53 58 68 79 46 526 31 48 57 88 90 652 70 757 839 42 51 53 987 61016 106 202 10 11 15 300 16 37 437 80 556 621 811 53 98 942 943 55 62260 81 332 406 503 63 686 707 11 58 67 80 869 924 54 82 88 95 63035 95 125 28 214 319 522 55 692 849 75 910 66 64006 41 42 167 251 89 348 81 493 651 94 721 77 829 73 930 50 65058 273 484 526 648 55 66251 415 672 751 814 90 977 67122 48 334 77 94 425 34 68 87 516 64 99 603 61 728 68038 43 103 436 43 633 42 84 841 64 926 83 92 69467 500 67 615 798

70061 154 94 415 45 524 6 988 71000 029 113 77 209 19 302 407 545 81 730 74 904 72056 073 209 65 87 319 88 91 523 72 97 673 97 836 44 88 916 78 73155 220 34 84 92 4 428 61 567 74 615 74 910 74195 252 60 742 75020 045 073 129 76 232 41 601 7 24 71 826 76062 168 76 202 82 341 65 403 12 27 54 62 605 813 98 77121 252 469 639 61 814 51 917 50 78030 045 055 099 123 78 287 311 45 70 3 437 79 99 508 38 41 85 835 68 919 34 79136 270 365 461 70 89 535 99 976 87

80008 177 91 213 57 86 885 91046 072 251 88 92 626 45 95 82009 50 55 121 7 256 385 596 761 907 25 83264 393 531 54 707 862 989 84035 93 185 9 219 423 82 511 4 23 38 99 600 725 874 931 74

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia.

Wygrane po 500 zł: Nr Nr 2 20 34 9 43 86 110 27 43 77 246 81 375 499 54 582 640 48 56 92 727 56 74 93 96 815 79 1179 219 37 42 88 305 476 98 510 55 718 842 79 921 2005 76 78 106 52 89 216 74 73 308 17 412 76 86 97 511 15 41 44 86 627 702 04 45 923 95 99 3055 296 470 518 43 87 621 69 75

Dalszy ciąg wygranych do 500 zł. podany będzie jutro

SPORT

ZSRR-Polska 10:6

Rozegrany wczoraj na stadionie Wojska Polskiego międzypaństwowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacją Polski i ZSRR przyniósł zwycięstwo drużynie radzieckiej w stosunku 10:6.

Szczegółowe sprawozdanie z meczu podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Zamiast „Prochu" „Garbarnia" grała z „Sygnałem" 3:2 (2:1)

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim drużyna KKS „Sygnał" wystąpiła w następującym składzie: Wrotniak—Łączka, Wojczakowski — Józefowicz, Gawor, Nawrocki — Chojniak, Bitka, Barszczewski, Wesołowski, Młynarczyk.

Jedenastka piłkarzy KS „Garbarnia" przedstawia się następująco: Wójcik — Zaremba, Gnyp — Zawadzki, Kurc I, Król — Popławski, Radko, Drozakiewicz, Bednarski, Figiel.

Po rozlosowaniu boiska, grę rozpoczyna „Garbarnia", a w kilka minut później „Sygnał" zyskuje pierwszą okazję do zdobycia bramki. Pada strzał prosto w ręce bramkarzowi. W 14 min. „Garbarnia" zdobywa prowadzenie przez Augustyńskiego, a w 10 minut później „Sygnał" wyrównuje przez Młynarczyka.

Do przerwy „Garbarnia" zdobywa jeszcze jedną bramkę i prowadzi 2:1.

W drugiej połowie gra w dalszym ciągu bezładna. Rzadko kiedy można zobaczyć jakieś przemyślane zagranie. Gra mało ciekawa. Obie drużyny zdobywają jeszcze po jednym punkcie, ustalając wynik spotkania na 3:2.

Bramki strzelili dla KS „Garbarni": Augustyński, który grał do przerwy, Popławski i Figiel. po jednej. Dla KKS „Sygnał" obie bramki zdobył Młynarczyk. Sędziował ob. Kazimierz Wielgusiak.

ZESTAWIŁ PROF. A. STRYCHARZEWSKI

Tabela lekkoatletycznych rekordów w konkurencjach męskich uzyskanych po wojnie po 9. V. 1945 r. w Lublinie

1. Bieg 60 m Kifner Wiesław HKS czas 7,6 sek. — 735 pkt.
2. Bieg 100 m Pszczołowski Tadeusz HKS czas 11,4 sek. — 735 pkt.
3. Bieg 200 m Kolasiński Jan HKS czas 25,00 sek. — 554 pkt.
4. 400 m Zwoliński Janusz HKS czas 56,4 sek. — 562 pkt.
5. Bieg 800 m Kuśmirek Czesław „Lublinianka" czas 2,02,6 sek. — 742 pkt.
6. 1000 m Garus Stanisław HKS czas 2,49,9 sek. — 601 pkt.
7. Bieg 1500 m Kuśmirek Czesław „Lublinianka" czas 4,15 sek. — 757 pkt.
8. Bieg 3000 m Kramek Wiktor „Lublinianka" czas 9,48,8 sek. — 621 pkt.
9. Bieg 5000 m Kramek Wiktor „Lublinianka" czas 16,43,8 sek. — 660 pkt.
10. Bieg 10.000 m Michoń Stanisław „Lublinianka" czas 39,02 sek. — 435 pkt.
11. Skok w dal Wentlandt Marian HKS — 6,21 m — 605 pkt.
12. Skok wzwyż Firsowicz AZS — 1,60 m — 563 pkt.
13. Trójskok Zwoliński Janusz HKS — 12,44 m — 578 pkt.
14. Skok o tyczce Kiszczyński St. „Lublinianka" — 2,90 m — 466 pkt.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

PRZYCHODNIA Kliniki Ocznej Uniwersytetu. Przyjęcie chorych 8 — 10 codziennie ul. Szopena 3. 1357

KUPNO — SPRZEDAŻ

POSZUKUJĘ cukiernika do pracy. — Zgłoszenia: Cyrulicza 4/36 Kazimierz Błach. 1637

PRACA

CENTRALA GOSPODARCZA Spółdzielni Ogrodniczych w Lublinie, ul. Probostwo 4 tel. 39-30 posiada na składzie 50 litrowe beczki na kapustę w cenie 950 zł za sztukę. 1646

POWAŻNA instytucja poszukuje kandydatów na inkasentów na teren poza Lublinem. Zgłoszenia składać pod adresem: Lublin, ul. Piechoty 13, I piętro. 1620

ZGUBY

ZGUBIONO książkę zakupu towaru Nr 1 wraz z rachunkami i dokumentami z Urzędu Skarbowego na nazwisko Goldfinger Jakub. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot: Lubartowska 29 m. 10. 1647

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Wyrwa Franciszek zam. wieś Chmidek gm. Łukowa. 1638

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, przydział mieszkaniowy oraz legitymację Zw. Zawodowego Dozorców na nazwisko Kępa Roman zam. Fabryczna 41. 1640

KRZYWICKI Jakub zam. gm. Staw unieważnia zagubiony dowód kolejowy emerytalny. 1641

CZUCZWAR Stanisław unieważnia zagubiony indeks Nr 737 wydany przez Wydział Lekarski UMCS w Lublinie. 1642

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą oraz zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU — Chełm Nr 17 na nazwisko Ganczarski Tadeusz zam. gm. Olchowiec wieś Święcica. 1644

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę zakupu wyrobów tytoniowych na nazwisko Stochmalska Julia zam. Bełżyce, pow. Lublin. 1615

SMULSKI Antoni zam. gm. Świerże unieważnia skradzione zaświadczenie wydane przez PUR w Chełmie oraz kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Gminy Turka i tymczasowy dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Świerże. 1631

CZAUS Kazimierz, zam. gm. Turka unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez gm. Turka. 1631

Społeczna Komisja Kontroli Cen działa

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Lublinie na swym ostatnim posiedzeniu uchwaliła ukarać 28 spekulantów grzywnami w ogólnej wysokości 475 tys. zł. M. in. grzywny zapłacą: Stanisław Grudzień — właścicile zakładu masarskiego przy ul. Narutowicza, Pilipczak Helena, właścicielka owocarni przy ul. Bernardyńskiej 13, Sochal Irena, właścicielka piwiarni przy ul. Piłsudskiego 8, oraz 2 rzeźnicy Smoczyński Tadeusz i Pleskaczyński Edward.

Nieustanna akcja zwalczania spekulacji prowadzona przez kontrolerów społecznych wydaje rezultaty. Ilość wykroczeń przeciwko przepisom o handlu coraz się zmniejsza. Kupcy przestrzegają coraz bardziej obowiązującego cennika

Szpital na 200 łóżek w Kraśniku

Kraśnik posiadał dotąd tylko szpital na 40 łóżek. Był on zbyt mały i nie mógł spełnić swego zadania.

Wydział Powiatowy w trosce o zdrowie społeczeństwa postanowił umożliwić stworzenie obszernego szpitala, z którego mogliby korzystać mieszkańcy z całego powiatu. Przeznaczył więc na szpital obszerny budynek pokoszarowy, mieszczący się na peryferiach miasta. Budynek jest w dobrym stanie i wymaga tylko wewnątrz remontu, a raczej przystosowania do potrzeb szpitalnych.

Wszelki sprzęt oraz urządzenia lecznicze itd. dostarczy PCK, który też szpital ten będzie prowadził. W szpitalu będą dwie obszerne sale operacyjne i sala położnicza. Poza tym będzie miał oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, położniczy i dziecięcy, a obliczony jest na 150 do 200 łóżek.

Będzie tam zajętych 7 lekarzy.

8.382 mieszkańców *brak* do stanu z r. 1939

Na początku października Lublin liczył wraz z osobami zameldowanymi czasowo — 113.637 mieszkańców, z czego 99.588 było stałych. Jeżeli porównamy stan z 1. X. 1947 r. ze stanem z dnia 1. VIII. 1939 r. (122.019), to musimy stwierdzić, że ogólna liczba mieszkańców Lublina zmalała w okresie wojny o 8.382. Dane te nie są pełne, ponieważ w dniu 25 lipca 1944 r. tj. w chwili opuszczenia Lublina przez okupantów stan mieszkańców miasta wynosił okrągło 80 tysięcy. Od tego czasu nastąpił znaczny przypływ, który osiągnął swój kulminacyjny punkt w dniu 1. IV. 1946 r., kiedy w Lublinie mieszkało 115.265 osób.

Marzenia o złotej bramie

— Ach! — To ty droga Lilu — wykrzyknęła mecenasowa Łapserdakiewiczowa, wybiegając przyjaciółce naprzeciw do przedpokoju.

— Tak się cieszę, żeś przyszła! Siadaj kochanie, siadaj! Mam właśnie bardzo ciekawą wiadomość! I to z dobrego źródła! Wyobraź sobie — tu mecenasowa Łapserdakiewiczowa zniżyła głos — całą Białą Podlaskę mają przesiedlić i to gdzie? — na księżyc.

— Ech! To chyba jakaś kaczka — odezwała się niedowierzająco doktorowa Purkalska.

— Ależ skąd! Z pewnego źródła się dowiedziałam. Wiesz? Od tej kupcowej, Kolbasowej. A kto jak kto, ale ona ma pewne wiadomości! Fabrykę rakiet w Motyczu już budują. Nie ma co mówić, technika u nas wysoko stoi, tylko do jakich celów ją używają. To nie to co Ameryka! Tam jest rozwój techniki, ale na korzyść obywateli. Teraz naprzykład fabryki amerykańskie wypuszczają nową serię samochodów. Tylko dla bezrobotnych. Wyobrażasz sobie? 7 milionów wozów! Bo wiesz, tam bezrobotni wciąż demonstrują, że nie mają co jeść i od tego ciągłego chodzenia w pochodach nogi ich już rozbolały. Więc teraz jak będzie pochód, to wszyscy na samochodach na niego. wyjdą. Wiesz, to nie będzie pochód, a pojazd. Świetny kalambur? Muszę go Funiowi powiedzieć — on tak lubi kalambury. Ach! W ogóle Ameryka! Jakiż to cudny kraj! Byłaś na filmie „Złote wrota"? no to sama wiesz. Marzeniem każdego Europejczyka jest tylko to, aby stać się Amerykaninem. A być honorowym obywatelem — tak jak ten fryzjer z filmu — pamiętasz! Ten co był prawnuczkiem La Fayetta. Wiesz? Moja babka była z domu Koszyczek. Amerykanie naszej pisowni dobrze nie znają to może udałoby mi się ich przekonać, że jestem prawnuczką Kościuszki. Koszyczek, Kościuszko — to brzmi podobnie, prawda? Wtedy i ja zostałabym honorową obywatelką Stanów! W samochodzie bym wyjeżdżała przez złote wrota, a orkiestra grałaby, „Bartoszu, Bartoszu!" To byłaby sensacja! Wiesz Głupińska pękłaby z zazdrości, a Kołtunowiczowa? A ten cham Rypajło, co mi się w teatrze nie ukłonił! Ach Ameryka! Ameryka!

I medycyna tam wyżej stoi — dorzuciła doktorowa Purkalska.

—Funio mi mówi., że to bardzo ciekawy ten sposób leczenia który przedstawili na filmie. Leży taka umierająca nieprzytomna i oddychać nie może, a tu staje nad nią facet i jedno słowo w kółko powtarza — a chora od razu zdrowieje. Tylko Funio mówi, że u nas by się to nie udało — taki eksperyment można zrobić tylko w Los Angelos! Ach, co ty mówisz. Co Ameryka, to Ameryka! I nie ma jak filmy amerykańskie! Funio by tam profesorem uniwersytetu został. On ma teraz taki doskonały sposób leczenia kaszlu!

— A jaki — zapytała z zainteresowaniem mecenasowa Łapserdakiewiczowa.

— Daje po prostu kaszlącemu pacjentowi dwie łyżeczki rycynusu. I niech wtedy pacjent spróbuje zakaszleć! W Ameryce by to ocenili, ale u nas?

Polip.

Helena Platta 47

NA KRAWĘDZI

— Będziem bronić i sami! — powiedział twardo i bezpośrednio—a, że tamci pomogą, no to i chwała Bogu pora! —

Wóz poturkotał dalej wśród śmigania błysków samochodowych. Ulice, mimo wczesnej godziny płynęły tłumami rozproszonymi nierównym, nerwowym tętnem. W oddali ujrzeliśmy duże zbiegowisko.

— Chodźcie, chodźcie! — zawołałem ku moim towarzyszkom.

— Cóż tam znowu?! —

Zaraz za kościołem Kapucynów spotkałem urzędnika sądu — Kulikowskiego, który cisnął się wraz z innymi ku grupie ludzi wzrastającej wciąż. Był to typ spod ciemnej gwiazdy: dawny legionista, może kiedyś niezły w boju, lecz w życiu pokojowym i unormowanym zwyczajny łotrzyk i wydrwigrosz. Pracował jako urzędnik ledwie umiejąc pisać — uzyskawszy tę posadę tylko dzięki faworyzowaniu przez sanację wszystkich zdemobilizowanych wojskowych.

— Panie Kulikowski, cóż tam takiego? — rzuciłem gdy zbliżyliśmy się dostatecznie.

— Desant angielski! Wyobraźcie sobie — odrzucił sapiąc z emocji — dopiero z lotniska! Patrzcie, zatrzymają się w hotelu Wiktoria! —

Przyrożny budynek był eleganckim hotelem, stanowiącym współwłasność jednego z najbogatszych ziemian okolicznych. Docisnęliśmy się, uszczęśliwieni niezwykłą wieścią do dużego, czerwonego autobusu. Rozstępowano się przed nami tym chętniej, że dzięki inicjatywie grubasa Kulikowskiego — Zosia z Gienką zdążyły pobiec do siedzącej pod kościołem kwiaciarki i wrócić z dużymi wiązankami kwiatów dla tak radosnych gości! —

— Przepuścić! Proszę przepuścić te panie — wołał pełen tupetu grubas, a tłum rozsuwał się posłusznie przed nami.

Wewnątrz czerwonego autobusu ujrzeliśmy kilkunastu wojskowych w polskich mundurach, jednak bez dystynkcji. Wszyscy rośli blondyni o stalowych, zimnych oczach i nieufnym, zdecydowanym spojrzeniu.

— Ktoś niech ich powita po angielsku — rzucono z tłumu: — niech wiedzą, że cieszymy się wszyscy! —

Zosia z Gienką podawały im radośnie kwiaty, po które bez entuzjazmu wyciągnęły się twarde, owłosione ręce. Spojrzałem uważniej w twarz jednego z nich: Był to wysoki, barczysty rudzielec o nieprzyjemnym spojrzeniu. Wszyscy wydawali się dziwnie skupieni i jakby niepewni, choć rozdzielali tłumowi wymuszone uśmiechy. U przodu autobusu, gdzie otwarte okna pozwalały na ożywioną wymianę zdań — spostrzegłem jakiegoś młodego żyda, który przycisnął się ku okienku i pośpiesznie udzielał informacji w gardłowym żargonie.

W tej chwili Zosia z nieśmiałym, sobie właściwym wdziękiem zwróciła się do owego rudzielca po francusku.

— Skąd przybywacie? —

— Ten pochylił ku nam końską twarz i z powagą rzucił lakonicznie twardym obcym akcentem:

— Przylecieliśmy dziś rano — samolotem! —

Zosia chciała jeszcze coś dodać, lecz wewnątrz wozu nastąpiło poruszenie. Tłum na chodniku rozstępował się i ku drzwiom hotelowym zaczęli pojedynczo schodzić nierozmowni goście.

— Cóż za świetna organizacja! — zachwycał się ktoś z tłumu: — Oto, ledwo wypowiedziano wojnę, już dziś w Polsce mamy desanty angielskie! —

— Nie mamy więc co rozpaczać. Teraz napewno zwyciężymy! —

Nikomu nie przyszło do głowy, że było to nieprawdopodobne. O kilkunastosobowym „desancie angielskim" zapomniano szybko, gdy wypadki potoczyły się w zawrotnym tempie.

Jednakże, kiedy o wiele później pytałem w związku z tą sprawą kompetentne osoby — okazało się, że nikt nic o tym nie wie, by w dniu wypowiedzenia wojny na ziemiach polskich znalazł się jakikolwiek żołnierz angielski! — Nie mogło być nic podobnego — a więc? —...

Był to gorzki paradoks sytuacyjny: Nieświadomy i bezładny, a spłoszony ludek prowincjonalnego miasta witał entuzjastycznie — desant napewno — lecz — niemiecki! —

Jeszcze dziś przypominają mi się te zamknięte, surowe twarze, zimne, okrutne oczy z pewnym zmieszaniem patrzące na otaczającą ich gromadę „krajowców".

(c. d. n.)

STARA HISTORIA

Tak oto jest na terenie domu przy ulicy 3 Maja 9: Właściciel ani kolwiek wie o tym iż wieczory są już wcześniejsze nie zatroszczył się wcale do tej pory o oświetlenie sieni. Pieniążki inkasowane na te cele od dłuższego czasu, ugrzęzły pewnie w czeluściach pończochy albo w głębinie rodzinnego siennika.

Oprócz tego, cierpiąc na chroniczny wstręt do czystości nie przejmuje się stanem ubikacji, z którego zawartość od pewnego czasu spływa do podwórkowego ścieku. Rynsztok ten lawiruje pod oknami lokatorów i darzy mieszkańców balsamiczną wonią, a w razie większego deszczu cuchnąca mieszanka wylewa się z niego do suteryn domu.

Ciekawe jak na to zareaguje przy kontroli lotna komisja sanitarno-porządkowa?

DUCHY

Ruiny zabudowań dawnego hotelu „Victoria" sterczące smutnie przy ul. Kapucyńskiej posiadają niechybnie jakąś tajemnicę. Romantyczne parki błądzące tutaj nocami twierdzą uporczywie, iż z czeluści wypalonych piwnic słychać zupełnie wyraźnie tajemnicze i dziwaczne odgłosy podobne do hałasów pokutujących duchów. Natomiast realiści mający dobrze wyrobiony słuch, wykpiwają bojaźliwych stwierdzając, że to poprostu kwiczą gdzieś w posesji znajdującej się poza ruinami prawdopodobnie tęskniące za wolnością rasowe prosięta. Są robione z tego powodu zakłady, które przypuszczać należy gdzieś dopiero koło świąt dadzą jednej lub drugiej stronie pewną wygraną. Zobaczymy, kto będzie miał

WINNICE

O zamiłowaniach do ogrodnictwa świadczą liczne poza obrębem miasta leżące ogródki działkowe. Teren łąk koło cukrowni oraz w okolicy Nowej Drogi zajęty jest na pólka ogrodowe, gdzie obecnie każdy działkowiec krząta się, zbierając plony swej całorocznej pracy.

Chwalebna ta namiętność przeniknęła już i na teren śródmiejski. Oto niektórzy chcą wyzyskać południowe zbocza ul Zamojskiej, w czym usilnie pomagają im dozorcy.

Sposób polega na usilnym obsypywaniu wysokiego nasypu drogi przy pomocy zmiecionego z jezdni nawozu końskiego. Na nikłych krzaczkach leży już gruba warstwa zmiotków tworząc malowniczą, higieniczną i wysoce estetyczną makietę dekoracyjna przyszłych winnic.

CENNIK OGŁOSZENIOWY: DROBNE osobiste i poszukiwania rodzin 10 zł, drobne zguby 15 zł, drobne handlowe 20 zł, drobne poszukiwanie pracy 10 zł. RAMKOWE za tekstem: za 1 mm szpalty 30 zł do 100 mm, 35 zł., od 101 do 200 mm, 40 zł powyżej 200. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 30 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 porc., ponad 50 mm, dwuszpaltowe 100 proc drożej

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 29-04, Redaktor Naczelny 26-93, Administracja 20. Kolportaż 39-02.51, Konto czekowe nr. 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamojska 12.

L — 15631 Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł 70.